

Ostatnim pomysłem krążącym na odcinku Eur-Teksas, zwłaszcza po politycznym przyspieszeniu w sprawie nowego stadionu Romy, jest nazwanie obiektu Tor di Valle Toyota Stadium, podaje *Corriere dello Sport*.

Tego rodzaju sponsoring przyniósłby Romie duże dochody, podobnie jak na niemieckich stadionach (Bayern, Borussia, Eintracht i Kolonia) czy Allianz Stadium Juventus, który rocznie otrzymuje 6,5 mln euro tylko za zarządzanie samą nazwą. Toyota to opcja dla Romy dzięki przywilejom Friedkina, który zamierza sprzedać prawa do nazwy jeszcze przed budową stadionu.

Autor: abruzzo